Rok I. Jasło dnia 18. Października 1884. Nr. 20.

Nowiny Jasielskie.

DWUTYGODNIK POLITYCZNY.

WYDAWCA I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY DR. FRANC. KSAW. WIEDIGER.

OGŁOSZENA przyjmuje się po 5 centów od wiersza obejmującego trzecią część szerokości, zaś drobne ogłoszenia z 6 wierszy po 20 ct. za jednorazowe umieszczenie.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Prenumerata w miejscu: roczna 2 złr. Prenumerata na prowincyi z przesyłką: rocznie 2 złr. 48 ct.
„ „ półroczna 1 złr. „ „ „ półrocznie 1 złr. 24 ct.

SŁOWO
o
Stowarzyszeniu spożywczem w Jaśle.

Rzadko które z towarzystw powstałych w naszem mieście, obudziło tyle zainteresowania i niejako zrewoltowało tutejszych mieszkańców, co *stowarzyszenie spożywcze* pod firmą *„Skład produktów kółek rolniczych.“*

I nic dziwnego, tam, gdzie się rozchodzi o własny materyjalny interes, łatwiej można poruszyć ogół, niż przy celach idealnych, podyktowanych potrzebą moralną.

Przypatrując się temu ruchowi, tej, że tak powiemy, walce podjazdowej, którą wywołało stowarzyszenie, spostrzegamy z jednej strony inteligencyję, wołającą w zapale „precz z pośrednictwem, precz z handlarzami,“ z drugiej kupców, podnoszących krzyk w obronie zagrożonych własnych interesów. Pierwsi wołają, wasze pośrednictwo jest drogie, nie damy się wyzyskiwać, drudzy z rachunkiem w ręku dowodzą, że zysk ten jest mały i skarzą się, że stowarzyszenie dąży do podkopania ich egzystencyi.

Dla dokładaniejszego zrozumienia tej walki, musimy wspomnieć o genezie stowarzyszenia. Ogólny prąd w kraju do podniesienia dobrobytu skłania ludzi, kraj miłujących i pragnących jego pomyślności, do zakładania różnych stowarzyszeń, które zmierzają do tego celu. W tej myśli powstały już liczne kółka rolnicze po wsiach i miasteczkach, które idąc ręka w rękę z towarzystwami oświaty, dążą do podniesienia moralnego i materyalnego niższych warstw społeczeństwa naszego.

Dążenia te nie były też obce tutejszej inteligencyi i dlatego powstała myśl założenia w mieście stowarzyszenia, któreby przez ułatwienie w nabywaniu i sprzedaży produktów rolniczych i rękodzielniczych, przyczyniało się do podniesienia dobrobytu ludności miejskiej i wiejskiej.

Projektowano zatem, aby tego rodzaju stowarzyszenie zajęło się np. komisową sprzedażą skór z fabryk krajowych, w celu ułatwienia szewcom i innym rękodzielnikom nabycie towaru dobrego, w przystępnej cenie bez wyzyskującego ich nieraz pośrednictwa, zaś ludności wiejskiej dać możność zbytu produktów i nabycia potrzebnych nasion i narzędzi.

Pierwsza ta myśl, mająca znaczenie ogólne, obywatetskie i zasługująca na gorące poparcie w całym powiecie, niestety! w wykonaniu została skrzywioną, albowiem w jej miejsce, powstało jedynie stowarzyszenie spożywcze pod szumną nazwą *skład produktów kółek rolniczych* w szczególności, będące niczem innem, jak stowarzyszeniem w celach oszczędności kilkunastu urzędników, którym się przewidziało, że kupcy ich wyzyskują i że sami bez tychże pośrednictwa mogą sprowadzać sobie różne towary. W tym celu założono sklepik z towarami korzennemi, cukrem, kawą, herbatą i t. p., które jak wiadomo nie są *produktami kółek rolniczych.*

Nie wchodzimy w to, czy stowarzyszenie spożywcze było u nas tak bardzo potrzebne, bo to zależy od indiwidualnych zapatrywań stowarzyszonych, nie zaprzeczamy także prawa istnienia takiego stowarzyszenia, albowiem każdemu wolno gdzie chce kupować dla siebie towary, musimy jednak stanąć w obronie *stanu kupieckiego* naszego miasteczka, przeważnie chrześcijańskiego, któremu stowarzyszenie chce szkodzić moralnie i materyalnie, rozgłaszając wieści o wyzyskiwaniu, a z drugiej strony nadając sobie znaczenie dobrodzieja ludzkości, do czego używa nie zawsze właściwej reklamy, w celu poparcia swego handlu a w rezultacie udzielenia jak największej dywidendy swym członkom. Na ten rodzaj reklamy słusznie użalają się tutejsi kupcy, zwłaszcza biedniejsi, których egzysten yja, przy ogólnem zubożeniu kraju i znacznej konkurencyi samych kupców, jest zupełnie nic do pozazdroszczenia.

Jeżeliby zaś głos korespondenta z zeszłego nu-

meru naszego pisma, szerzący niezdrowe poglądy ekonomiczne, miał być wyrazem zapatrywań wszystkich stowarzyszonych, natenczas musielibyśmy powiedzieć, że działalność stowarzyszenia byłaby dla kraju i państwa wprost szkodliwą. Krajowi i państwu zależy na podniesieniu się handlu a nie na jego upadku, bo tenże przyczynia się znacznie do ogólnego rozwoju ekonomicznego. Przeczy temu wprawdzie ekonomista Fourier, nazywając handel, „*uległalizowanem oszustwem*,“ lecz ktoby chciał iść za tem zdaniem, musiałby konsekwentnie powiedzieć także za Proudhonem, że „*własność jest kradzieżą*“ !

W tym samym przedmiocie otrzymaliśmy następującą korespondencyję:

W korespondencyi w 19. Nr. Nowin jasielskich, przytacza szan. korespondent dwa przykłady zbawiennego działania stowarzyszenia spożywczego, przez obniżenie cen dwóch bardzo ważnych artykułów spożywczych: soli i cukru. Cena soli w istocie obniżyła się, lecz zasługa w tem stowarzyszenia jest tylko w połowie, albowiem zniżenie nastąpiło także przez otwarcie ruchu kolejowego łącznie o 18%. Aby jednak ta zniżka przedstawiała kwotę 35 tys. złr. aw. rocznie zdaje się nam nieprawdopodobne, gdyż w takim razie stowarzyszenie musiałoby dziennie sprzedawać soli za 540 złr. aw. i wtenczas tylko przyniosłoby powiatowi obniżenie dziennie 97½ złr. a rocznie 35 tys. złr. aw., lecz do tak poważnej sumy jeszcze daleko. Z drugiej strony z powodu tej zniżki, odebrało stowarzyszenie najbiedniejszym handlującym całkowite ich utrzymanie. Jak zniżka soli w połowie jest tylko zasługą stowarzyszenia, tak zniżka ceny cukru, którą korespondent się przechwala, ma zupełnie inne źródło.

Wiadomo bowiem każdemu fachowemu kupcowi, który czyta dzienniki, że fabryki cukru w Austryi są w stanie przesilenia, w skutek nadprodukcyi w ostatnich latach a właściwie w roku ostatnim, tak, że zniżyły z narażeniem swej egzystencyi ceny cukru z 44 złr. na 34 złr. za 100 kilo, a zatem nie o 8 złr., jak twierdzi szan. korespondent, lecz o 10 złr. aw. na 100 kilo. *)

Tyle co do strony ściśle kupieckiej, a teraz przypatrzymy się działalności stowarzyszenia pod względem społecznym.

*) PRZYP. RED. W bieżącej kadencyi sejmu czeskiego postawiono wniosek, w sprawie przemysłu cukrowego, proponujący zaprowadzenie ulg, a nawet zniesienie podatku od buraków, żądający pośredniego lub bezpośredniego poparcia cukrowni ze strony rządu podczas przesilenia przez udzielenie na towar zaliczki, lub przez poręczenie. Ankieta ma być bezwłocznie zwołaną, aby obradować nad podniesieniem przemysłu cukrowego. (Vid. Gaz. Lwow. Nr. 234 z r. b.)

W miasteczku naszym istnieje 20 znaczniejszych i kilka pomniejszych handli a płacących:

a) podatków z dodatkami około 3000 zł.
b) dochody propinacyi przez te handle przynoszą miastu do 6000 zł.
c) dają utrzymanie kilkudziesięciu pomocnikom kosztem około 7000 zł.
d) czynsze z handli przynoszą właścicielom realności około 10000 zł.

i t. d. pomijając nawet w rachunku utrzymanie samych kupców.

Otóż przez ograniczenie liczby handli według projektu szan. korespondenta do 4ch względnie 2ch, na tym experymencie ekonomicznym, stracić tylko może Wysoki Rząd przez zmniejszenie się podatków, właściciele przez zniżenie czynszu i wartości ich realności, miasto przez obniżenie dochodu propinacyjnego a pomocnicy handlowi przez pozbawienie ich zupełnego utrzymania.

Z odsyłaniem zatem *czasowych*, jak szan. koresp. nazywa kupców do dawnych zajęć, nie można się zgodzić, bo gdy ci niemogąc z rzemiosła wyżyć zajęli się handlem, który im daje utrzymanie, to nie ma przyczyny zmuszać ich, aby do dawnych zajęć powrócili, i w tym tylko celu, aby stowarzyszeni zagarnęli wszystkie zyski kupieckie na swoją osobistą korzyść. *Man muss leben und leben lassen!*

Rada gminna.

Posiedzenie z dnia 14. bm.

Sprawa drogi dojazdowej do dworca kolejowego w Jaśle, zalegająca w ministerstwie, dała ponownie temat do obrad a to głównie z tego powodu, że grunt pod prowizoryczną drogę jest wydzierżawiony tylko do 15 bm. więc droga ta może być zamkniętą, a miasto Jasło może być znowu odcięte od kolei. Po wyrażeniu różnych zdań, powzięto uchwałę, aby w drodze telegraficznej zawiadomić ministerstwo o ekspiracyi dzierżawy gruntu pod drogą dojazdową i oświadczyć, że w razie przewlekania tej sprawy, gmina nie bierze na siebie już dalszej odpowiedzialności z powodu tej drogi.

Żądanie Wydziału Rady powiat., iżby gmina zobowiązała się dostarczyć materyału budowlanego z prowizorycznej drogi na drogę dojazdową mającą się budować, a to za kwotę 200 złr. którą gmina żąda za urządzenie prowizorycznej drogi — załatwiono w ten sposób, iż uchwalono odstąpić materyał, o ile jest on własnością gminy.

Z kolei załatwiono sprawę budowy domu p. Oczkiewicza, a mianowicie przedewszystkiem Rada gmina

uchwaliła, że gmina jako sąsiadka zezwala na budowę, powtóre uchwalono, że konsens na tę budowę będzie wydany, jeżeli p. Oczkiewicz zrobi drogę dojazdową do swego domu. Z przebiegu całej tej sprawy wynieśliśmy to przekonanie, że sekcya budownicza zaniedbała w w swoim czasie załatwić tej sprawy, a nie wchodzimy tu w pobudki, w skutek czego zmusiła niejako burmistrza do załatwienia tej sprawy a następnie dopiero urządziła opozycyą dla opozycyi!

Następnie zapadły uchwały:

a) wskazać p. Naftalemu Welfeldowi, jak ma wybudować mostek przed swym domem przy ulicy Widok,
b) nakryć kosztem gminy kanał przy ulicy Bieckiej przed realnością p. Anny Lazarowiczowej.
c) uskutecznić restauracyą karczmy na Wróblówce kosztem gminy,
d) przekazać sekcyi budowniczej do zbadania sprawę osuszenia części ulicy na przedmieściu przed domem p. Warchoła.
e) urządzić podłogę w sali gimnastycznej tut. gimn.
f) pozostawić stacyą dla ogierów rządowych w dotychczasowem miejscu.
g) zamykać sklepy w niedziele i dnie świąteczne od 10 rano do 12½ po południu.

Korespondencyje.

Krosno. Wydział krajowy przyjął *z zadowoleniem i uznaniem bardzo pożytecznej działalności* tut. Wydziału powiatowego, sprawozdanie rozwoju kas pożyczkowych w naszym powiecie, konstatując z przyjemnością, że z 75 kas w powiecie nietylko *żadna* nie uroniła nic z pierwotnego swego funduszu, lecz owszem wszystkie finansowo się rozwinęły, co jest *najwymowniejszem świadectwem pilnej i starannej opieki* Wydziału powiatowego.

Budowa drogi do dworca kolejowego u nas jest na ukończeniu, pomimo, że dobrowolna ugoda, co do ceny gruntów do miasta należących, a pod drogę zabranych nie doszła do skutku. Korespondent do Nr. 223. *„Nowej Reformy“*, ma zatem nie zbity dowód, iż żadna wina w spóźnieniu budowy tej drogi nie ciąży na reprezentacyi powiatowej. Gmina miasta żądała po 1 zł. aw. za sążeń gruntu pod drogę, a na tę cenę nie chciało się zgodzić, ani przedsiębiorstwo budowy kolei, ani Wydział powiatowy. Że ta cena była wygórowaną, okazuje się z tego, że zaprzysięgli rzeczoznawcy ocenili sążeń po 40 ct. Wyrok przymusowego wywłaszczenia gruntów miejskich temi dniami wyda c. k. Starostwo tutejsze.

Krosno. Spodziewam się, że i głos drugiego korespodenta z naszego miasta, będzie w szanownem pisemku wysłuchany i w tej nadziei na początek donoszę, że tutejszy burmistrz miasta Dr. Humiecki powziął myśl założenia u nas kasy oszczędności, proponując w tym celu zaciągnięcie pożyczki w Banku krajowym w sumie od 10 do 20 tys. Jak w każdej rzeczy, tak i w tej sprawie objawiły się zdania *pro* i *contra*, a nawet utworzyły się dwie partyje, z których jedna w w większości będąca, jest przeciwną projektowi i dlatego takowy na posiedzeniu Rada gminnej upadł. Tak więc nie będziemy mieli projektowanej instytucyi, która w sąsiednim Jaśle tak pomyślnie się rozwija i korzystnie oddziaływa na tamtejsze stosunki kredytowe.

W ubiegłym tygodniu zmarł tu syn tutejszego poczmistrza, słuchacz 2go roku teologii, powszechnie żałowany, jako wielce pięknych przymiotów młodzieniec; dziś zaś krośnieńskie dzwony głoszą o śmierci p. Antoniewiczowej matki pp. Lewakowskich.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Anonimami trapi, jakieś upadłe moralnie indiwiduum niektóre tutejsze osobistości. Jesto najniegodziwszy rodzaj złośliwości, świadczącej zarazem o tchórzostwie napastnika. Ustawa karna bowiem żąda, aby obelga słowna uczynioną była publicznie, z czego wynika, że w liście zapieczętowanym nie można jej popełnić względem adresata. Dlatego każdy zupełnie bezkarnie może się dopuścić obrazy w liście zapieczętowanym, nie potrzebując, ani zmieniać pisma, ani też zatajać swego nazwiska. W tym ostatnim wypadku, obrażony wie przynajmniej od kogo żądać satysfakcyi honorowej lub poddać napastnika pod sąd opinii publicznej. Jeżeli więc kto, mając zapewnioną bezkarność wobec Sądu, anonimami szarpie cudzą sławę, sam o sobie daje świadectwo, że jest ostatnim nędznikiem i tchórzem!

Zygmunt Wronka, brat tutejszego sędziego zmarł dnia 3. października br. przeżywszy lat 46.

Trupa p. Jaroszowej przybyła do naszego miasta i zamierza dawać przedstawienia teatralne w lokalu p. Kłosińskiego.

Przesyłki pocztowe, listy i gazety nie przychodzą do nas wcześniej, mimo otwarcia ruchu kolejowego. Poczta przy pociągu nocnym z Krakowa dochodzi tylko do Grybowa, zkąd dopiero drugim pociągiem w południe przychodzi do Jasła, a mogłaby być o godz. 8 m. 13 rano, gdyby przy pociągu Nr. 102 istniał wagon pocztowy. Spodziewać się należy, że po otwarciu ruchu na całej linii kolei transwersalnej anomalia ta ustanie.

Frysztak. Na dochód miejscowej dziatwy szkolnej urządziła wędrowna trupa teatralna w dniu 16 zm. przedstawienie, które przyniosło czystego dochodu kwotę 20 złr. aw. Fundusz ten użyty będzie na sprawienie odzieży na zimę dla najuboższej dziatwy szkolnej.

Policyjanci miejscy używani są do roznoszenia różnych odezw stowarzyszenia spożywczego. Czy to także należy do służby miejskiej?

Podsłuchane z rozmowy dwuch kupców:

A.) Słyszałeś, stowarzyszenie spożywcze na gwałt smaży kilka cetnarów powideł . . .

B.) A to na co!

A.) Na lekarstwo bo się spodziewa, że członkowie stowarzyszenia objadłszy się taniemi produktami zachorują wkrótce na niestrawność!

OGŁOSZENIA.

Drukiem L. D. Stœgera w Jaśle 1884.